

Krystyna Płachcińska

"Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera Bartłomieja Nowodworskiego...", Maria Barłowska, Szczecin 2006 : [recenzja]

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (2), 221-223

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Płachcińska

MARIA BARŁOWSKA: JAKUB SOBIESKI PAMIĘCI WIELKIEGO KAWALERA BARTŁOMIEJA NOWODWORSKIEGO...

Szczecin 2006, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, seria „Staropolskie Funeralia”, pod redakcją naukową Marka Skwary, t. 2, CXXVIII s.

Książka Marii Barłowskiej pt. *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera Bartłomieja Nowodworskiego. Wraz z tekstem mowy „Rzecz J. M. Pana Jakuba Sobieskiego [...] na pogrzebie sławnej pamięci Wielkiego Kawalera...”* (Szczecin 2006) stanowi drugi tom serii „Staropolskie Funeralia” – inicjatywy wydawniczej Marka Skwary i Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego. Seria ta zapoczątkowana została w 2004 r. tomem autorstwa Marty i Marka Skwarów, pt. *Życie i twórczość Jerzego Laetusa Weselskiego*. Oto intencje pomysłodawcy i redaktora serii:

„Realizacja tego pomysłu wydawniczego ma na celu zainteresowanie przedstawicieli środowisk akademickich (filologów, historyków, historyków sztuki, etnografów), ale i szerokiego kręgu odbiorców, tekstami literatury użytkowej i okolicznościowej. Literatury, która – warto o tym pamiętać – do niedawna znajdowała się poza głównym nurtem zainteresowań badaczy przeszłości. Autorzy poszczególnych tomów serii starają się wybierać do analizy teksty ważne poznawczo i frapujące interpretacyjnie. Dbają

też, aby zaprezentowane utwory sprawiały podczas lektury satysfakcję nie tylko czytelnikom z tytułami naukowymi, lecz także wszystkim zainteresowanym przeszłością”¹.

Dla potrzeb serii przyjęto szersze niż zwykle się to czynić rozumienie pojęcia „staropolszczyzny” jako obszaru zjawisk trwających do końca XVIII wieku. Badacze oświecenia mogą poczuć się dotknięci takim przesunięciem ich epoki poniżej „progu nowoczesności”. Być może zamiast „staropolskie” lepsze byłoby określenie „dawne”, ale przecież także i jego nie odbieralibyśmy wystarczająco wyraźnie. Również pod względem terytorialnym pojęcie „staropolskie” jest tu szerokie, zakłada bowiem zainteresowanie tekstami powstałymi także na obrzeżach I Rzeczypospolitej, np. na Pomorzu i Śląsku. Termin „funeralia” obejmuje „zarówno teksty bezpośrednio towarzyszące umieraniu i śmierci

¹ M. Skwara: *Słowo od redaktora serii*, [w:] M. Barłowska: *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera Bartłomieja Nowodworskiego. Wraz z tekstem mowy „Rzecz J. M. Pana Jakuba Sobieskiego [...] na pogrzebie sławnej pamięci Wielkiego Kawalera...”*. Szczecin 2006, s. VII.

(kazania i mowy pogrzebowe, utwory poetyckie, pieśni), jak i utwory dramatyczne wpisywane w scenariusze uroczystości uświetniających pamięć zmarłego, a także wszelkiego rodzaju teksty rocznicowe i okolicznościowe²².

Założeniem serii jest umieszczenie w każdym tomie reprintu wybranego tekstu funeralnego wraz z bardzo obszernym wstępem, ułatwiającym zrozumienie tekstu, wyjaśniającym okoliczności jego pojawienia się, wraz z całym kontekstem kulturowym. Tym samym tomy serii doskonale pełnią zadanie odpowiedzialnej popularyzacji, owego „sprawiania satysfakcji [...] wszystkim zainteresowanym przeszłością”. Szkoda jednak, że sam tekst przyjęto przedstawiać tylko w postaci fototypii. Taka forma rzeczywiście, jak argumentuje redaktor naukowy serii, może „zachwycić i oczarować współczesnego czytelnika swoją szatą graficzną”²³, a jest ona jedynym zachowanym do dziś elementem ikonosfery uroczystości żałobnych. To prawda. Reprint podnosi przy tym atrakcyjność wizualną książki. Mimo wszystko jednak szkoda, że obok fototypii nie znalazła się transkrypcja, a także komentarz, choćby w podstawowym wymiarze. Wstęp nie załatwia wszystkiego, nie jest w stanie zbliżyć czytelnika do tekstu zdanie po zdaniu. Jeśli zaś odbiorca nie przejdzie tego trudnego, choć mało efektywnego etapu, to nic mu po kontekstach kulturowych, toposach, figurach i tropach. To już, rzecz można, szkoła wyższa. Tak więc, jeśli fototypia ma być nie tylko ilustracją uatrakcyjniającą książkę, lecz immanentną częścią jej zawartości i sensu, a przy tym wydawca adresuje serię także do czytelnika bez tytułów naukowych, to żal, że brak transkrypcji i komentarza.

Cennym walorem serii jest jej szata graficzna: piękne okładki z czerpanego papieru w kolorze kremowym, kartki książek w tym samym kolorze, z żyłkowaniem imitującym strukturę, dopasowany krój czcionki (stylowa antykwą w kolorze sepia). Okładka stylizowana jest na druk XVII-wieczny, wraz z krojem czcionek, delikatnym nietrzymaniem linii przez wersy, a także z pięknymi bordiurami. Niestety jednak,

przy tym książki są klejone i łatwo rozsypują się w rękach.

Mimo wyrażonych zastrzeżeń, bo przecież działania ludzkie nigdy nie są w pełni doskonałe, często z prozaicznych przyczyn finansowych, uznać należy tę serię za nadzwyczaj cenną inicjatywę wydawniczą, wydobywającą z zapomnienia trudno dostępne teksty i fundującą ich wzorcowe opracowania analityczno-interpretacyjne oparte na podstawach retoryki. Dzięki takim działaniom lepiej poznajemy i rozumiemy naszych przodków, a zatem i siebie.

Tom pióra Marii Barłowskiej doskonale wpisuje się w założenia serii „Staropolskie Funeralia”. Tekstem, który został wydany w fototypii i poddany analizie retorycznej, jest *Rzecz [...] przy pogrzebie*, mowa wygłoszona przez Jakuba Sobieskiego w czasie uroczystości pogrzebowych Bartłomieja Nowodworskiego, 18 lutego 1625 r. w Warszawie.

Rozważania poprzedzające tę edycję przygotowują czytelnika do lektury oracji, wyposażając go w niebędą wiedzę w trzech głównych zakresach: postaci Bartłomieja Nowodworskiego, zwyczajów pogrzebowych w XVII wieku i sylwetki Jakuba Sobieskiego jako oratora.

Od razu na początku przedstawiła autorka nić łączącą Sobieskiego z Nowodworskim. Oto bowiem obowiązująca w domu rodzinnym Sobieskiego w Żółkwi hierarchia wartości i postaw wydobywała na czoło służbę żołnierską, a także przyznawała ogromną rolę oddziaływaniu wzorców osobowych. Żywym przykładem takiego wzorca, czytelnym pod każdym względem, był dla młodego Sobieskiego Bartłomiej Nowodworski. Autorka przedstawiła następnie barwną sylwetkę tego bohaterskiego rycerza, parlamentarzysty, kawalera maltańskiego, propagatora etosu rycerskiego i twórcy fundacji dla Akademii Krakowskiej.

W równie naturalny i umotywowany sposób pojawił się przy postaci Nowodworskiego Fabian Birkowski. Nić łączącą te dwie sylwetki dostrzegła autorka w przyświecającym obu mężom pragnieniu odnowy rycerskiego ducha w narodzie i w szczególnym kulcie Bogurodzicy. Po wskazaniu tych szczególnych więzów naturalny staje się fakt, że kazanie przy katafalku kawalera maltańskiego wygłosił właśnie Birkowski. Jest to istotne, gdyż świecka oracja

²² Tamże.

²³ Tamże, s. VIII.

pogrzebowa, towarzysząca temu kazaniu, to właśnie mowa Jakuba Sobieskiego.

Taki jest właśnie charakterystyczny dla Marii Barłowskiej sposób prowadzenia „narracji naukowej”: niewymuszonej, płynącej naturalnie, a przy tym nadzwyczaj logicznej i nasyconej informacją (m.in. w imponującej objętości przypisów). Ogromna erudycja pozwoliła narzucić sobie pęta przemyślanej kompozycji, a zarazem trafiła pod zrzeczne i giętkie pióro. Efekt jest doskonały: frapująca lektura, brak choćby przez moment poczucia niedosytu informacyjnego, a w rezultacie – niemal bez wysiłku, za to z przyjemnością intelektualną – czytelnik staje się bogatszy o potężny łyk wiedzy. Z równym pożytkiem odbierze tę lekturę niefachowiec, jak i naukowiec, nawet operujący w rejonach bliskich tematowi (o czym świadczy przypadek piszącej te słowa). Widoczna jest pod piórem autorki odpowiedzialność za słowo i szacunek dla czytelnika, wyrażający się w świadomości, że im większy jest wysiłek piszącego, tym mniejszy – odbiorcy.

Kolejnym terenem, na który autorka uznała za niezbędne wprowadzić czytelnika oracji Sobieskiego, jest wiedza o ceremoniale pogrzebowym, a szczególnie o jego warstwie oratorskiej. Dowiadujemy się o różnicy w zakresie stosowanej topiki między kazaniem a mowami świeckimi, poznajemy możliwą lokalizację oracji świeckich w ramach obrzędu. Są to istotne informacje, jeśli pamiętamy, że kazanie Birkowskiego i mowa Sobieskiego stanowią parę jedynych zachowanych wystąpień z tej uroczystości.

Następnie, znów w naturalny sposób, przeszła Maria Barłowska do informacji edytorskich. Przede wszystkim zwróciła uwagę na fakt ogromnej rzadkości druku świeckich oracji pogrzebowych, przy jednoczesnej względnej częstotliwości edycji kazań. Tak więc tym razem mieliśmy szczęście, a dzięki odpowiednim informacjom autorki jesteśmy świadomi tej ekskluzywności. Jednocześnie, niejako przy okazji, zdobywamy wiedzę o dostępnych dziś wersjach mowy Sobieskiego: rękopiśmiennych, drukowanej i wtórnych odpisów z druku. Badanie zachowanych tekstów wskazuje, że wersja drukowana jest mniej poprawna od rękopiśmiennych, jakby drukarz

warszawski Rossowski miał do dyspozycji niezbyt staranny odpis oracji. Wskazywałoby to na brak udziału Sobieskiego w edycji. Zachowała się ona tylko w trzech egzemplarzach, co przedstawiła autorka jako dodatkowy impuls do wydania reprintu. Czy jednak w takim razie (przy istnieniu lepszej wersji rękopiśmiennej) nie należało przyjąć za podstawę tekstową do transkrypcji właśnie rękopisu, a reprint druku potraktować tylko ilustracyjnie?

Bardzo cennym członem książki Marii Barłowskiej jest analiza retoryczna oracji Sobieskiego: kompetentna, wykorzystująca wszystkie aspekty interpretacyjne, od topiki (tu zarówno zgodność z tradycją, jak i nowatorstwo), poprzez *dispositio*, aż po *elocutio*. Dzięki tej analizie rozumiemy, ale i „czujemy” tę mowę: jej sens, blask i doskonałość. Wydobyć walorów oracji Sobieskiego sprzyja równoległa, prowadzona niejako w tle, analiza piękna kazania Birkowskiego.

Po takim oglądzie *Rzeczy na pogrzebie*, dokładnym, jakby przez szkło powiększające, naturalne staje się spojrzenie szersze, na całą działalność oratorską Jakuba Sobieskiego, stawianego niemiennie na czele współczesnych mu krasomówców. Dowiadujemy się także, że dostępne są nam liczne jego mowy, a to dzięki jego własnej zapobiegliwości i dbałości o swój dorobek.

Dodatkowo otrzymujemy cenną bibliografię oracji Jakuba Sobieskiego, wyrażającą się liczbą 109 mów. Część z nich zebrali Józef Długosz i Zofia Trawicka, część zaś jest owocem długotrwałych kwerend po archiwach i bibliotekach, podejmowanych przez Marię Barłowską, cierpliwie i skutecznie poszukującą bazy materiałowej do panoramy polskiego oratorstwa XVII-wiecznego. Godzien pochwały jest przejrzysty, chronologiczny układ w ramach bibliografii oraz, oczywiście, najważniejsze dane dotyczące dostępności przekazów.

Udziałem czytelników Marii Barłowskiej jest przyjemność płynąca z obcowania z fachowością i rzetelnością. Pozostaje więc cieszyć się, że seria „Staropolskie Funeralia” jest kontynuowana, a na wydanie czekają *Śmierć dobra... Stanisława Konarskiego* (pióra Ewy Szczepan) i *Melius... Jana Zygmuntowskiego* (pióra Marka Skwary).